

## I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2019.31.191

Joanna Kubaszczyk

ORCID: 0000-0003-0158-8267

(Poznań, UAM)

JĘZYKOWY OBRAZ ŚWIATA ZDEHUMANIZOWANEGO:  
NA PRZYKŁADZIE OBRAZU CHORYCH UMYSŁOWO  
W POWIEŚCI ELFRIEDE JELINEK  
*DIE KLAVIERSPIELERIN* I JEJ PRZEKŁADZIE NA JĘZYK  
POLSKI AUTORSTWA RYSZARDA TURCZYNA

Przedmiotem analizy jest fragment powieści Elfriede Jelinek *Die Klavierspielerin* oraz jej przekład na język polski dokonany przez Ryszarda Turczyń. Powieść Jelinek można uznać za powieść społeczną, w której autorka przeprowadza nie tyle analizę jednostkowego losu, ile analizę społeczeństwa, przedstawioną na przykładzie jednostki będącej „produktem” społecznym. Analiza kondycji człowieka i społeczeństwa odbywa się u Jelinek poprzez język, który bezlitośnie dezawuuje sposób myślenia bohaterów i mechanizmy społeczne. W artykule pokazane jest, w jaki sposób poprzez język Jelinek odsłania współczesną dehumanizację w odniesieniu do osób starszych i chorych psychicznie. Autorka w oparciu o teorię metafory kognitywnej analizuje tekstowy obraz świata, zakładając za Lakoffem i Johnsonem i pośrednio również za Jelinek, że metafory językowe można traktować jako manifestacje metafor myślowych. Jednocześnie stara się odpowiedzieć na pytanie, czy i na ile ten językowy obraz świata został odtworzony w przekładzie na język polski.

SŁOWA KLUCZOWE: językowy obraz świata; dehumanizacja; przekład; metafora pojęciowa; ramy interpretacyjne; pole tematyczne; umysłowo chory; odpad; towar

## 1. Ustalenia wstępne

Opublikowana w 1983 roku powieść *Die Klavierspielerin* Elfriede Jelinek to chyba najbardziej znana na świecie książka austriackiej laureatki nagrody Nobla. Spolszczenia, które ukazało się w 1997 roku pt. *Pianistka*, dokonał Ryszard Turczyń.

Powieść opowiada o patogenicznych stosunkach międzyludzkich, o świecie zdominowanym przez relacje posiadania i władzy, w którym drugi człowiek staje się rzeczą, której się używa, a gdy staje się niepotrzebny, wyrzuca.

Przyjmuje się, że pewne wątki i motywy powieści, takie jak dominująca matka, chory psychicznie ojciec, wykształcenie muzyczne protagonistki, mogą mieć charakter autobiograficzny (Tacke 2013). Na wymiar autobiograficzny zwróciła poniekąd uwagę sama pisarka, sugerując go w wywiadach, jednakże jak zauważa Alexandra Tacke (2013: 96), należy w tym wypadku założyć raczej ironiczną autoinscenizację i odrzucić interpretację autobiograficzną, tym bardziej, że za takim odczytaniem przemawia „sposób ukształtowania postaci niepogłębionych psychologicznie, przypominających zdehumanizowane prototypy”<sup>1</sup> (tamże).

Mimo że *Pianistka* przedstawia osobę z problemami psychicznymi, żyjącą w dysfunkcyjnej rodzinie, kreacja Jelinek nie jest powieścią psychologiczną, choć można by ją odczytywać jako „parodię dziewiętnastowiecznej realistycznej powieści psychologicznej” (tamże). Wydaje się natomiast uzasadnione przyjęcie punktu widzenia Rudolfa Burgera, według którego „czas mówić o powieści socjologicznej” (Burger 1990: 17). Idąc za tym postulatem, należałoby widzieć w powieści Jelinek nie tyle analizę jednostkowego losu, ile analizę społeczeństwa, przedstawioną na przykładzie jednostki będącej „produktem” społecznym. Ten socjologiczny punkt widzenia wynika ze światopoglądu Jelinek. Burger podkreśla, że Jelinek, będąc marksistką, „ani nie zaklina człowieka i nie opiewa jego wolności, ani nie estetyzuje jego alienacji, lecz ukazuje go zarówno jako ofiarę, jak i egzekutora uwarunkowań społecznych” (Burger 1990: 21). Jednakże, jak badacz ten zauważa dalej, „prace Jelinek nie są przykładem jakiejś z góry przyjętej idei, którą *post factum* ilustrują, lecz stanowią, o ile jest to w ogóle możliwe, radykalne, wolne od ideologii reprezentacje rzeczywistości społecznej dzisiaj, w formie czarnych capricciów” (tamże). Jej analizy „są nie do zniesienia z powodu ich realizmu, który wyraża to, co i tak wszyscy wiedzą, ale czego nikt nie chce przyjąć do wiadomości, niektórzy dlatego, że ciągną z tego profity, a inni dlatego, że nie byłiby w stanie tego dłużej znosić” (tamże). Dla Jelinek stosunki pomiędzy ludźmi oraz relacja względem natury opiera się zawsze na panowaniu i posiadaniu, ktoś jest zawsze panem, a ktoś sługą, ktoś oprawcą, a ktoś ofiarą (Gürtel 1990: 121).

Jelinek ukazuje człowieka uwikłanego w relacje społeczne, człowieka będącego trybem w maszynie, człowieka, który na różnych poziomach jest

---

<sup>1</sup> Wszystkie przekłady z niemieckojęzycznej literatury przedmiotu pochodzą od autorki artykułu.

odczłowieczony i uprzedmiotowiony. Analiza kondycji człowieka i społeczeństwa odbywa się u Jelinek poprzez specyficzne użycia języka. W ten sposób autorka bezlitośnie dezawuuje sposób myślenia bohaterów i mechanizmy społeczne.

Na kwestie kreacji językowych Jelinek zwraca też uwagę krytyka polska. Według Anny Majkiewicz, rodzimi „niezaciętrzewieni krytycy” „dostrzegają przez wykorzystanie i instrumentalizację języka demaskowanie automatyzmów wydobywających prawdę o społeczeństwie” (Majkiewicz 2016: 11–12).

Celem artykułu jest pokazanie na przykładzie fragmentu powieści *Die Klavierspielerin*, opisującego pobyt ojca protagonistki w zakładzie dla umysłowo chorych, w jaki sposób dokonuje się owo demaskowanie językowych automatyzmów w świecie przedstawionym oryginału i co ów zinstrumentalizowany język mówi o obrazie świata bohaterów powieści, mających reprezentować austriackie społeczeństwo. W celu realizacji tego zamierzenia badawczego odwołam się do koncepcji językowego obrazu świata, metafory konceptualnej oraz ram interpretacyjnych.

Drugim celem jest odpowiedzenie na pytanie, czy w przekładzie na język polski autorstwa Ryszarda Turczyńskiego udało się tłumaczowi ten językowy obraz świata odtworzyć, czy też jest tak, jak twierdzi sama Jelinek, iż jej utwory są zasadniczo nieprzekładalne (por. Majkiewicz 2016: 9), gdyż w myśl relatywizmu językowego Saphira-Whorfa języki „tworzą odrębne światy i nie można ich «przekroczyć»” (Majkiewicz 2016: 7).

## 2. Językowy obraz świata

Język, którym posługuje się austriacka autorka, jest daleki od jakiegokolwiek estetyzacji, nie jest to jednak również „lustro obnoszone po gościńcach” XIX-wiecznej powieści realistycznej. Krytyka zwraca uwagę na styl Jelinek, jej „chłodny, zniekształcający i przerysowujący sposób przedstawiania” (Tacke 2013: 96). Według Gürtel Jelinek „nie opowiada o relacjach przemocy, lecz usiłuje je odsłonić w samym języku, demaskując przez montaż i deformację harmonizujące zakłamanie sposobów mówienia i myślenia” (Gürtel 1990: 121). Przez ostry, chwilami drastyczny język autorka *Pianistki* stara się odsłonić stan świadomości społeczeństwa austriackiego, a – jak zauważa Ryszard Tokarski – docieranie przez język „do stanu świadomości użytkowników języka narodowego jest niewątpliwie zadaniem ważnym, spełniającym wymogi organizującej ludzką świadomość funkcji języka” (Tokarski 2013: 307). Analiza języka umożliwia bowiem – w ujęciu zwolenników i badaczy JOS – odsłonięcie „utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język

i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania” (Bartmiński 2006: 42). Można zauważyć tutaj pewne paralele między tym podejściem a praktyką pisarską Jelinek, świadomie wykorzystującą język w celu konstrukcji, rekonstrukcji i dekonstrukcji obrazu świata swych postaci. Autorka ta obnaża przez język, jego konkretne użycia, panujące hierarchie wartości, ukryte motywacje oraz sposób patrzenia na świat i drugiego człowieka członków społeczeństwa, w którym żyje. Czy jest to jednak obraz świata całego społeczeństwa? Oczywiście nie. Po pierwsze dlatego, że jeden spójny JOS całego społeczeństwa jest pewną budzącą wątpliwości konstrukcją, można mówić jedynie o językowych obrazach świata lub ich fragmentach „z klarowną dyferencjacją czasową, środowiskową i stylową” (Tokarski 2013: 321). Po drugie dlatego, że jest to obraz świata tekstowy, czyli taki, który

wskazuje na dominujący w danym tekście (zespole tekstów) pogląd na temat istnienia i funkcjonowania poszczególnych składników świata, ich związków oraz wzajemnych proporcji, a więc takie rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i wartości, które jest preferowane przez nadawcę danego tekstu [...]. (Kajtoch 2008: 14–15).

Po trzecie zaś dlatego, że w konkretnym tekście możliwe są według Tokarskiego (2013: 322–323) następujące sytuacje:

1) obraz świata, który sugeruje język potoczny, może być zaakceptowany bądź odrzucony;

2) składniki pojęciowe JOS-u mogą ulec rozwinięciu bądź uszczegółowieniu;

3) może dojść do „ukonkretnienia (uprzedmiotowienia), gdy tekst przekłada na doraźny obraz tę kategorię pojęciową, która jest kluczowa dla danego tekstu” (Tokarski 2013: 323).

Właśnie z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w prozie Jelinek, co postaram się w dalszym przebiegu niniejszych wywodów udowodnić. Dla powieści Jelinek kluczowymi kategoriami są kategorie urzeczowienia i posiadania, które pisarka demaskuje w różnych odsłonach i które są wyrazem współczesnej dehumanizacji.

Pod pojęciem dehumanizacja rozumiem za Januszem Mariańskim (1993: 35) „utratę cech i wartości ludzkich, odczłowieczenie” oraz „zanikanie głębszych wartości humanistycznych w osobowości człowieka, w życiu społecznym i w kulturze”. Do szczególnych przejawów dehumanizacji w omawianym wypadku należy „urzeczowienie stosunków międzyludzkich, które tracą swój osobowy charakter” oraz „odchodzenie od kryteriów etycznych przy wartościowaniu działań ludzi w kierunku kryteriów pragmatycznych i utylitarnych” (Mariański 1993: 36).

Ze względu na rozmiar tekstu skupię się w dalszych rozważaniach tylko na jednym aspekcie urzeczowienia, a mianowicie na urzeczowieniu osób chorych umysłowo, starając się pokazać, w jakich obrazach językowych – metaforach pojęciowych – owo urzeczowienie się manifestuje. Środki językowe wyrażające urzeczowienie osób umysłowo chorych tworzą w utworze pole tematyczne. Wedle Tokarskiego analiza polowa

wykorzystując jeden z istotnych składników pojęcia, zwraca uwagę na formę werbalizacji tego właśnie składnika semantycznego. Mówiąc inaczej, o ile metafora pojęciowa [...] daje odpowiedź na pytanie, JAKI komponent semantyczny może być jednym ze składników danego pojęcia [...], to analiza metodą pól tematycznych idzie jeszcze dalej: ujawnia, W JAKI SPOSÓB ów komponent szczegółowy jest werbalizowany, za pomocą jakich określeń tekstowych jest w utworze przedstawiany i charakteryzowany. Metafora pojęciowa wskazuje na pewne uniwersalne składniki ludzkiego myślenia o świecie, natomiast struktura pola tematycznego eksponuje zarówno konwencjonalne, ale również bardzo subiektywne i jednostkowe ciągi wyrażań przekładających owe składniki na konkretne obrazy, będące świadectwem językowej wrażliwości twórcy tekstu (Tokarski 2013: 300).

Przeprowadzona w dalszej części rozważań analiza ma odpowiedzieć na pytanie, jaki komponent semantyczny jest składnikiem pojęć używanych w powieści w odniesieniu do osób chorych umysłowo oraz w jaki sposób Jelinek werbalizuje ów komponent szczegółowy, jakich określeń tekstowych używa w utworze, by go przedstawić i scharakteryzować.

### 3. Metafora pojęciowa

Narzędzie, jakim jest metafora pojęciowa (konceptualna), może okazać się pomocne w celu stwierdzenia, jaka kategoria pojęciowa jest kluczowa dla opisywanego fragmentu powieści Jelinek (i *mutatis mutandis* dla całej powieści). Kognitywna teoria metafory jest dobrze znana, wskażę zatem tylko na najważniejsze jej założenia. Wedle twórców teorii, George'a Lakoffa i Marka Johnsona (1988, 1998: 177), metafora nie jest fenomenem w pierwszym rzędzie językowym, lecz kognitywnym, kwestią myślenia i działania. Ludzki system pojęciowy ma według nich strukturę metaforyczną, procesy myślowe przebiegają metaforycznie, a ludzie mają skłonność do porządkowania słabo uchwytnych, abstrakcyjnych pojęć za pomocą pojęć konkretnych, wyraźniej danych w doświadczeniu. Wyrażenia metaforyczne są skorelowane z pojęciami czy konceptualizacjami metaforycznymi (metaforycznymi systemami pojęciowymi), co umożliwia dotarcie poprzez wyrażenie metaforyczne do istoty metafor pojęciowych. Przykłady to CZAS TO PIENIĄDZ, UCZUCIA TO POJEMNIKI, SPÓR TO WOJNA. Lakoff i Johnson (1998: 17) pokazali, że metafory zarówno na płaszczyźnie wyrażania, jak i na poziomie struktur

konceptualnych tworzą spójne systemy. Stąd metafory językowe można traktować jako manifestacje metafor myślowych, a badając wyrażenia językowe, docierać do sposobów myślenia użytkowników języka o rzeczywistości i jej konceptualizowania.

Warto podkreślić, że badane poniżej metafory konceptualne nie są tożsame z metaforami w tradycyjnym rozumieniu. W odniesieniu do tych ostatnich Teresa Dobrzyńska zauważa: „Metafora powstaje wyłącznie w takim wypadku, gdy aktualne użycie elementu językowego jest niezgodne z jego możliwościami użycia wyznaczonymi przez kod” (Dobrzyńska 1984: 47). W przypadku metafor pojęciowych jest wręcz odwrotnie, chodzi zasadniczo o wyrażenia, które są użyciami wyznaczonymi przez kod, choć znajdują się wśród nich oczywiście również utarte metafory obrazowe oraz mogą pojawić się metafory niezleksykalizowane. Zasadnicza różnica polega jednak na tym, że Dobrzyńska (1984) sądzi w przeciwieństwie do Lakoffa i Johnsona (1998), iż metafora jest zjawiskiem czysto werbalnym. W poniższej analizie wyrażen tworzących pole tematyczne granica między jednym a drugim rodzajem metafor jest niekiedy płynna. Pewne użycia można uznać za metafory tradycyjne, jednak w zamyśle Jelinek mają być one ewidentnie rozszerzeniami metafor konceptualnych.

#### 4. Teoria ram interpretacyjnych

Początek semantyki ram datuje się na lata 70. ubiegłego stulecia, kiedy w badaniach nad sztuczną inteligencją zaprezentowano koncepcje ram, skryptów i scenariuszy (teoria ram Minsky’ego 1975, teoria skryptów Schanka i Abelsona 1977). Lingwistyczna semantyka ram rozwijana była ponadto przez Fillmore’a w kręgu badań nad semantyką rozumienia. Pojęcie ram odnosi się do struktur poznawczych, które organizują całość naszego doświadczenia, prezentują skondensowane fragmenty wiedzy. Wewnętrznie ramy mogą być bardzo złożone, mieć skomplikowaną strukturę wewnętrzną i obejmować szereg subram, albo też być stosunkowo proste. Pojęcie ram stosowane jest też do interpretacji tekstu w odniesieniu do semantyki rozumienia. Jak zauważa Magdalena Zawisławska:

Według Fillmore’a proces interpretacji tekstu polega na tym, że odbiorca zadaje sobie pytanie, dlaczego twórca tekstu użył w danym kontekście takich, a nie innych konstrukcji językowych. Czyli, innymi słowy, czytelnik uświadamia sobie, jakie ramy interpretacyjne są aktywizowane przez tekst, jakie wartości są z tymi konceptualnymi strukturami związane i jaką funkcję dana rama pełni w całej strukturze konceptualnej stworzonej przez tekst (Fillmore 1982). (Zawisławska 1998: 36).

Termin rama interpretacyjna wykorzystywany jest również w badaniach nad JOS. Tokarski rozumie pod pojęciem całościowej ramy interpretacyjnej „kulturowo zinterpretowany obraz świata (jego fragmentu) skorelowany z daną jednostką leksykalną” (Tokarski 1996: 108–109).

Dalsza refleksja dotyczyć będzie ram interpretacyjnych uaktywnianych przez konkretne leksemy użyte przez Jelinek, wartości wiążących się z danymi strukturami pojęciowymi oraz kwestii, jaki kulturowo zinterpretowany obraz ludzi chorych umysłowo skorelowany jest z użytymi przez autorkę powieści jednostkami leksykalnymi.

Zanim przejdę w kolejnej sekcji do analizy, zatrzymam się krótko przy teorii przekładu, gdyż chciałabym również odpowiedzieć na pytanie, czy i na ile ten językowy obraz świata został odtworzony w spolszczeniu powieści.

## 5. *Quasi to samo? Czyli kilka słów o przekładzie*

Umberto Eco twierdzi, że „przekładając w najlepszym przypadku mówi się *quasi to samo* innymi słowy” (2014: 328, przekł. J.K.). Czym jest i powinno być jednak owo „*quasi to samo*”, gdy tematyka dzieła dotyczy językowych/tekstowych/dyskursywnych<sup>2</sup> obrazów świata? Czy można innymi słowy wyrazić te same obrazy świata? Czy zgadzając się na mówienie *quasi* tego samego innymi słowy, świadomie rezygnujemy z przekazania obrazu „światów za słowami” (Tokarski 2013) i przyjmujemy tezę o nieprzetłumaczalności? Co to znaczy adekwatny przekład w kontekście tego rodzaju wyzwania translatorskiego? Jak zauważa Toury:

Ekwiwalencja w tłumaczeniu – zależność między źródłem i celem – jest zawsze kombinacją, albo kompromisem między dwoma podstawowymi typami ograniczeń, pochodzącymi z dwu nie dających się pogodzić biegunów systemu docelowego i systemu wyjściowego: między akceptowalnością i adekwatnością (Toury 1986: 1123, tu za Dąbmska-Prokop 2000: 32).

Adekwatność bywa różnie definiowana. Zgadzam się całkowicie z Jörnem Albrechtem (1990: 77), według którego adekwatność, wiążąc się z postulowanymi inwariantami w odniesieniu do tekstu wyjściowego oraz ich hierarchizacją, jest relacją dynamiczną, zorientowaną na proces, a „kryteria adekwatnego przekładu trzeba zaczerpnąć w pierwszym rzędzie z tekstu” (Albrecht 1990: 78). Jeżeli zatem uznamy, że dla konstrukcji utworu Jelinek i jego ideologicznego przekazu fundamentalne są konstruowane i dekonstruowane przez nią językowe i tekstowe obrazy świata, to w kontekście analizowanego dzieła za adekwatny przekład uważam takie spolszczenie, które traktuje owe językowe

<sup>2</sup> Dyskursywnych obrazów świata w artykule ze względu na jego specyfikę nie omawiam, ale warto wspomnieć o ich istnieniu, por. Czachur (2011).

i tekstowe obrazy świata jako inwariant czy – używając terminu Stanisława Barańczaka – dominantę semantyczną, czyli prymat „określonego elementu struktury utworu, który stanowi mniej lub bardziej dostrzegalny klucz do całokształtu jego sensów” (Barańczak <sup>3</sup>2004: 36).

Ekwiwalencja w tłumaczeniu to kombinacja akceptowalności i adekwatności, stąd w badaniu przekładu ważnym aspektem jest ustalenie strategii przekładowej tłumacza. Czy przekłada idiomatycznie, podążając raczej w kierunku akceptowalności, kosztem rezygnacji z adekwatności, czy za dominantę uznaje odzwierciedlenie w przekładzie typowego dla oryginału obrazu świata, godząc się w ten sposób na ewentualną nieakceptowalność i dając fory adekwatności. W zależności od domniemanej strategii możemy oczekiwać innych rozwiązań przekładowych. W drugim przypadku tłumacz posłuży się raczej kalką i pożyczką, tłumaczeniem syntagmatycznym, w pierwszym będzie szukał wyrażenia w języku przekładu, które pozwolą mu powiedzieć *quasi* to samo, czyli zastąpi wyjściowe językowe i tekstowe obrazy świata, obrazami świata języka docelowego, akceptując semantyczną modulację, czyli „zmianę perspektywy przez werbalizację innych elementów treści” (Schreiber <sup>2</sup>1999: 152).

## 6. Dehumanizacja w odniesieniu do osób starszych i chorych umysłowo

We fragmencie powieści opowiadającym o odtransportowaniu ojca Eryki do zakładu opieki Jelinek demaskuje dehumanizację w odniesieniu do osób starszych i chorych umysłowo. Człowiek starszy traktowany jest jak odpad, a pacjent-pensjonariusz domu opieki jak towar. Ojciec Eriki musi zniknąć z domu „w imię kultury, bo w końcu potrzeba miejsca w ciasnym mieszkaniu, w którym Erika musi ćwiczyć. Przypadek wymagający opieki tylko zawadza, a w karierze to dopiero” (Burger 1990: 24).

Już z pierwszych zdań powieści dowiadujemy się, że ojciec schodzi ze sceny, gdy wkracza na nią Erika:

Nach vielen harten Ehejahren erst kam Erika damals auf die Welt. Sofort gab der Vater den Stab an seine Tochter weiter und trat ab. Erika trat auf, der Vater ab. (KS, 7)

Erika przyszła swego czasu na świat dopiero po wielu latach trudnego małżeństwa. Ojciec natychmiast przekazał pałeczkę córce i ustąpił. Erika wstąpiła, ojciec ustąpił. (PI, 5)

Ta początkowa informacja zostaje następnie kilka stron dalej uzupełniona:

Erika ist erst nach zwanzigjähriger Ehe auf die Welt gestiegen, an der ihr Vater irr wurde, in einer **Anstalt verwahrt**, damit er keine Gefahr für die Welt würde. (KS, 17)

Erika dopiero po dwudziestu latach małżeństwa rodziców przyszła na ten świat, od którego zwariował jej ojciec, tak że **umieszczono go w zakładzie**, aby nie stanowił dla tego świata zagrożenia. (PI, 18)

W powyższym fragmencie pojawia się czasownik *verwahren*, specyficzny w tym kontekście, zasadniczo częściej bowiem stosuje się go w odniesieniu do przedmiotów niż do ludzi. Pierwsze znaczenie podawane przez słownik DUDEN (2001) to ‘przechowywać’. Ten sam słownik podaje, że możliwe jest też użycie go w odniesieniu do ludzi w znaczeniu ‘trzymania kogoś w niewoli’. Kolokacja *in der Anstalt verwahren* występuje w wielu innych tekstach niemieckojęzycznych. Jelinek nie tworzy tutaj zatem okazjonalizmu, lecz odwołuje się do uzusu, wychwytuje niczym sejsmograf, jak utarte wyrażenia językowe ujawniają degradację człowieka do roli przechowywanego przedmiotu. Analiza semantyczna czasownika *verwahren* pozwala zdekonstruować, że osoby chore umysłowo traktowane są jak rzeczy, bezwolne przedmioty, które się przechowuje. W porównaniu z tym wydzźwiękiem odpowiedni fragment przekładu brzmi nieco mniej niehumanitarnie, gdyż użyte wyrażenie językowe nie implikuje w takim samym stopniu uwięzienia, choć i w polszczyźnie *umieszczenie* nosi znamiona urzeczowienia: umieszcza się towary na półkach, ale też dzieci w przedszkolu, szkole, chorych w szpitalach, starców w przytułkach, co poniekąd wiąże się także z ubezwłasnowolnieniem.

Aspekt znaczeniowy uwięzienia lepiej oddawałby po polsku czasownik *odizolować*, używany również w kontekście osób umysłowo chorych, o bardziej negatywnym wydzźwięku. Wskazuje on też na niebezpieczeństwo, izoluje się osoby potencjalnie niebezpieczne, a zatem byłoby to bardziej optymalne rozwiązanie, biorąc pod uwagę fakt, że również Jelinek mówi o eliminacji zagrożenia.

Na krytyczną intencję Jelinek, używającej tej uzualnej kolokacji w celu ironicznego napiętnowania urzeczowienia, wskazuje cały *passus* opisujący umieszczenie ojca protagonistki w zakładzie:

In einem voll ausgebauten Zweifamilienhaus, das einer Familie mit ländlicher Abstammung und **steuerhinterzogenen Einkünften** gehört und **zu dem guten menschlichen Zweck der Irrenverwahrung** und **pekuniären Irrenverwertung** eingerichtet wurde. (KS, 96)

W całkowicie przebudowanym domu dwurodzinnym, ale należącym tylko do jednej rodziny o wiejskim pochodzeniu i **ukrywanych przed fiskusem dochodach**, urzędowym z myślą o **dobrym ludzkim celu przechowywania wariatów** oraz **finansowym ich przetworzeniu**. (PI, 117)

Wcześniej czytelnik otrzymuje informację, że ojciec bohaterki został odwieziony do sanatorium w Dolnej Austrii (KS, 96). Fragment ten przez użyte słownictwo (np. dotyczące podatków) zdaje się bardziej dotyczyć problematyki ekonomicznej niż opieki nad osobami starszymi, czego można by się spodziewać po nazwie sanatorium. Samo słowo *Irrenverwahrung* budzi skojarzenia z przechowalnictwem i logistyką. Jednocześnie pozapowieściowe

konteksty, w których występuje rzeczownik *Irrenverwahrung*, jednoznacznie wskazują na związek z niehumanitarnym traktowaniem chorych umysłowo, np.:

Beide „galten noch späteren Kritikern der **Irrenverwahrung** als die ersten öffentlichen Anwälte für eine **humane Behandlung der Geisteskranken**”. (Hannelore Gaal – 2013 Kaleidoskop des Wahnsinns: E.T.A. Hoffmanns Werdegang als Dichter ... <https://books.google.com/books?isbn=3643127030> –)

Zmianę patrzenia na pacjenta w leczeniu psychiatrycznym, przejście od „przechowywania” do opieki zdrowotnej dla osób umysłowo chorych wypukła następujący tytuł: *Von der Irrenverwahrung zur psychiatrischen Krankenpflege*<sup>3</sup>.

Używając rzeczownika *Irrenverwahrung*, Jelinek demaskuje zatem obraz świata osób go używających, w tym wypadku rodziny prowadzącej zakład opieki.

Problem z przekładem rzeczownika i kolokacji *Irren verwalten* na język polski wynika z tego, że w języku polskim nie funkcjonuje analogiczne wyrażenie, które w równym stopniu odsłaniałoby niehumanitarne podejście do umysłowo chorych. Najbliższe, czyli *zamknięcie w domu wariatów* lub *przetrzymanywanie w szpitalu psychiatrycznym*, nie nadają się do zastosowania w omawianym kontekście, ponieważ u Jelinek w sposób bardzo wyraźny termin ten wiąże się z urzeczowieniem, czego polskie określenia nie implikują. *Verwalten* przetłumaczono jako *umieścić*, a *Irrenverwahrung* oddano za pomocą frazy *przechowywanie wariatów*, czyli tłumacz utworzył kalkę, posłużył się techniką tłumaczenia syntagmatycznego, człon po członie. W pierwszym przypadku, w którym wykorzystano uzualne, idiomatyczne rozwiązanie, przekład czyta się wprawdzie gładko, lecz czytelnik polski nie zrekonstruuje wyprofilowanego w oryginale JOS. Natomiast w drugim wystąpieniu dzięki kalce językowej przekład odtwarza ów obraz, choć czytelnik polski założy raczej użycie wyrażenia metaforycznego w tradycyjnym sensie.

Rzeczownik odsłowny *przechowywanie* uruchamia całą ramę interpretacyjną, do której odwołuje się Jelinek poprzez szereg następujących określeń używanych w tekście. W jego dalszym przebiegu pojawiają się bowiem leksemy z pola tematycznego pozornie niemającego nic wspólnego z opieką nad osobami niepełnosprawnymi. Oczekiwalibyśmy ich raczej w tekście fachowym z dziedziny logistyki i gospodarki magazynowej jak *raumsparend verstaute sein* („być rozłokowanym/rozszczepionym w sposób oszczędzający miejsce”<sup>4</sup>), *Lagerstellen* („miejsca składowania”), *an anderen Ort verbringen* („przetransportować na inne miejsce”):

<sup>3</sup> Od przechowywania wariatów do psychiatrycznej opieki zdrowotnej.

<sup>4</sup> W polskich tekstach ekonomicznych mówi się np. o oszczędzającej miejsce alokacji w magazynie czy o efektywnym rozmieszczeniu towarów w magazynie.

Doch der einzelne Insasse, der allerdings meist liegen muß, weil er auf diese Weise weniger Schmutz macht und **raumsparend verstaubt** ist, ist **austauschbar**. (KS, 98)

Lecz poszczególni pensjonariusze, którzy przecież najczęściej leżą, bo w ten sposób mniej brudzą i są **efektywniej składowani**, to **element wymienny**. (PI, 118)

Tutaj przekład jest udany, Turczyn zauważył metaforę logistyczno-techniczną i oddał ją adekwatnie. Przekładając wyrażenie *raumsparend verstaubt sein*, nie posłużył się jednak kalką, lecz sięgnął po wyrażenie techniczne rodem z języka gospodarki magazynowej. Takie rozwiązanie, mimo że niedosłowne, przez zastosowanie wyrażenia z tego samego pola tematycznego pozwala czytelnikowi polskiemu adekwatnie zrozumieć krytykowany przez Jelinek JOS.

Również szereg terminów ekonomicznych w powieści, jak omawiany dalej przymiotnik *personalintensiv* czy poruszany wielokrotnie aspekt kosztów i zysków, odsłania sposób myślenia o człowieku starym i chorym umysłowo: CZŁOWIEK TO TOWAR. W ten sposób metafora conceptualna zdradza obraz świata osób używających takiego języka, znajdujący w języku swój wykładnik, język odsłania głęboko niemoralną, niehumanitarną, czysto merkantylną postawę wobec osób, które przestały być społeczeństwu potrzebne, stały się „odpadem”. CZŁOWIEK STARY I CHORY TO ODPAD to kolejna metafora pojęciowa, którą demaskuje Jelinek. Pojawia się tu jednocześnie odniesienie do rzeczywistości technicznej, gdzie nie ma jednostkowości, tylko seryjność, a elementy zużyte podlegają wymianie („der einzelne Insasse ist austauschbar”<sup>5</sup>). W tym kontekście używane przez Jelinek określenia odwołujące się do człowieczeństwa i humanitaryzmu są ironiczną hiperbolą, odsłaniającą *de facto* nieludzkie warunki i sposób traktowania chorych. Widoczne było to w cytowanym już fragmencie, w którym mowa o „dobrym ludzkim celu”, czemu kłam zadaje następujący po tej frazie rzeczownik *Irrenverwahrung*.

W tym samym zdaniu, co *Irrenverwahrung*, występuje też fraza *pekuniäre Irrenverwertung*. Złożenie *Irrenverwertung* jest okazjonalizmem autorskim. Przymiotnik *pekuniär* to tyle, co ‘finansowy’, ‘pieniężny’, przywołuje jednak na zasadzie skojarzenia łacińskie powiedzenie *Pecunia non olet*. Ewokowany jest w ten sposób obraz świata, w którym pieniądz nie śmierdzi, obojętnie w jaki sposób byłby zarobiony. Rzeczownik odsłowny *Verwertung* pochodzi od czasownika *verwerten*, który ma znaczenie ‘wykorzystania czegoś, co leży odłogiem, co nie jest już albo jeszcze wykorzystywane, zrobienie czegoś z tego’ (por. DUDEN 2001). W kontekście powieści *Verwertung* można interpretować dwojako, może aktywizować dwie domeny. Po pierwsze,

<sup>5</sup> Poszczególni pensjonariusze są wymiennalni.

może odwoływać się do domeny gospodarki odpadami, w tym kontekście istotna jest kolokacja *Reste, Abfälle [noch zu etw.] verwerten* (DUDEN 2001). W tym znaczeniu *Verwertung* to ‘spożytkowywanie’, ‘wykorzystywanie odpadów’, ‘recycling’. W myśl tej interpretacji osoby chore umysłowo to odpad, który można jeszcze spieniężyć i w ten sposób spożytkować. Druga domena to domena ekonomiczna, można coś wykorzystać w celach komercyjnych, praktycznych (*kommerziell, praktisch verwerten*), w kontekście powieści zatem *Irrenverwertung* to wykorzystanie wariatów w celach zarobkowych, finansowych, pekuniarnych. Mimo że przymiotnik *pekuniarny* występuje w polszczyźnie stosunkowo rzadko, to ze względu na przywołane powyżej skojarzenie z łacińską sentencją należałoby go w tym miejscu użyć.

Fragment ten został przełożony na język polski w sposób bardzo niejasny, nie wiadomo bowiem, co miałyby oznaczać „finansowe przetworzenie wariatów” (por. PI, 117).

Znika w ten sposób jasne odniesienie do domeny gospodarki odpadami, stanowiącej tutaj dominantę semantyczną. Lepiej byłoby zatem użyć określenia *pekuniarne zagospodarowanie, spożytkowanie* czy *recycling*, który jako jedyny z wymienionych jednoznacznie odwołuje się w polszczyźnie do domeny gospodarki odpadami, choć na obronę tłumacza dodać trzeba, że gdy powstawał przekład nie był jeszcze tak powszechnie używany jak obecnie. Pierwsze dwa w sposób satysfakcjonujący odwołują się do domeny ekonomicznej, natomiast metafora CZŁOWIEK STARY, CHORY TO ODPAD może być dla odbiorcy polskiego nieczytelna. Co prawda w polszczyźnie do domeny gospodarki odpadami odsyła również kolokacja *przetwarzanie odpadów*, jednak samo *przetwarzanie* użyte w kontekście finansowego przetwarzania raczej nie wywołuje odpowiedniego skojarzenia u odbiorcy. W tym wypadku zatem przekład należy uznać za niezadowalający, prowadzący do zaciemnienia oryginału. Odbiorca polski może mieć problemy ze zrozumieniem tego fragmentu i najpewniej odczyta go jako niejasną metaforę autorską, nie pozwoli mu ona jednak adekwatnie zrozumieć dekonstruowanego przez Jelinek obrazu świata.

Odpad kojarzy się z czymś, co przeszkadza, zawadza, jest niepotrzebne. Jelinek odwołuje się do domeny odpadu także w sensie postrzegania osób chorych jako źródła odpadów. Z ironią opisuje „humanitarne” podejście właścicieli „sanatorium” do swych podopiecznych, oferujących pensjonariuszom zakładu do wyboru dwa rodzaje rozrywki: majsterkowanie i spacerowanie. Majsterkowanie jest jednak postrzegane negatywnie ze względu na powstające przy tej okazji śmieci:

Die Zöglinge dürfen wahlweise basteln oder spazierengehen. Bei beidem werden sie beaufsichtigt. Beim Basteln aber gibt es **anfallenden Abfall** und beim **Herumspazieren**

gibt es Gefahr (Flucht, Tierbiß, Verletzung), die gute Landluft gibt es **gratis** dazu. (KS, 96–97)

Pensjonariusze mogą wybierać między majsterkowaniem albo spacerami. Przy majsterkowaniu **powstają odpadki**, a przy **spacerowaniu** powstaje niebezpieczeństwo (ucieczka, pogryzienie przez zwierzęta, skaleczenie), dobre wiejskie powietrze **gratis**. (PI, 117)

Sam czasownik *herumspazieren* nie ma wydźwięku negatywnego, lecz w pewnych kontekstach samo *herum-* może takie negatywne nacechowanie wnosić, charakteryzując daną akcję jako działanie pozbawione celu, zbyteczne. Również w tym fragmencie pojawia się odniesienie ekonomiczne, obraz świata, w którym wszystko przeliczane jest na pieniądze, co sygnalizuje przysłówek *gratis*. Przekład nie konotuje negatywnie spacerowania, dlatego lepiej przetłumaczyć frazę jako *a gdy spacerują sobie*, gdyż *sobie* charakteryzuje akcję jako bezcelową, czyli ekonomicznie niezasadną. Sam czasownik *anfallen* można natomiast przetłumaczyć jako produkować (*produkowane są śmieci*), co lepiej oddaje myśl o nieekonomicznej rozrywce (por. niżej).

Jednocześnie chory postrzegany jest jako źródło nieczystości (CHORY TO BRUD), a „chory powodujący dużo nieczystości oraz o dużym ciężarze to chory nierentowny”, trzymanie takiego „towaru na składzie” wymaga zatem dopłat:

Jeder Insasse zahlt durch seinen amtlichen Vormund einen stattlichen Preis, damit er aufgenommen wird und auch aufgenommen bleibt, was viele Extra-Trinkgelder kostet, je nach **Schwere und Schmutzanfall des Patienten**. (KS, 97)

Każdy pacjent płaci przez swego urzędowego pełnomocnika pokązną cenę, żeby zostać przyjętym i takim też pozostać, co kosztuje wiele dodatkowych napiwków, **w zależności od dawki nieczystości i ciężaru pacjenta**. (PI, 117)

Ruszający się chory jest źródłem brudu, więc najlepiej go unieruchomić:

Doch der einzelne Insasse, der allerdings meist liegen muß, weil er auf diese Weise weniger **Schmutz macht** [...]. (KS, 98)

Lecz poszczególni pensjonariusze, którzy przecież najczęściej leżą, bo w ten sposób **mniej brudzą** [...]. (PI, 118)

Chory brudzący się jest nieekonomiczny:

[...] damit der Inlage notfalls aufstehen und **sich einmal erleichtern kann**, was er **nicht im Bett machen darf**, weil er sonst **personalintensiv** wird. (KS, 98)

[...] żeby zawartość łóżka w razie potrzeby mogła wstać i **się wypróżnić**, czego **nie może robić w łóżku**, bo wówczas **wymaga intensywniejszej opieki personelu**. (PI, 118)

W pierwszym z cytatów pojawia się rzeczownik *Schmutzanfall*. W tym kontekście człon określany złożenia, czyli *Anfall*, można wprawdzie tłumaczyć jako *powstały (brud)*, gdyż *Anfall* to m.in. ‘powstanie, powstawanie’

(*Entstehen*), ale rzeczownik *Anfall* ma ponownie wydźwięk ekonomiczny, oznacza też tyle co ‘urobek, uzysk’ (*Ausbeute, Ertrag*). Tłumacz spolszczył złożenie jako *dawkę nieczystości*, osłabiając nieco ów wydźwięk związany z terminologią produkcji, stąd lepiej byłoby przełożyć złożenie jako *wyprodukowane nieczystości*. Uwidoczniałyby się dzięki temu metafora SANATORIUM DLA UMYSŁOWO CHORYCH TO FABRYKA/PRZEDSIĘBIORSTWO, które powinno pracować ekonomicznie.

W ostatnim z cytowanych fragmentów użyty zostaje przymiotnik *personalintensiv*, definiowany przez DUDEN jako ‘wymagający w dużym stopniu pracy, zaangażowania personelu’. Jest to termin ekonomiczny, używany często w towarzystwie innych o analogicznej budowie, a mianowicie *zeitintensiv*, *kapitalintensiv*, *materialintensiv*. Przymiotniki te oznaczają, że coś wymaga dużych nakładów: czasowych, personalnych, materiałowych czy kapitałowych. W języku polskim funkcjonują obok odpowiednika analitycznego także przymiotniki złożone, stanowiące heteronimy omawianych terminów: *kapitałochłonny*, *materiałochłonny*, *czasochłonny*. Analogicznie istnieje też przymiotnik *kadrochłonny* (np. *przestarzały, kadrochłonny system*) oraz *osobochłonny*, którego użycie w tekście ilustruje następujące potwierdzenie:

Na zagregowany obraz różnic podstawowy wpływ ma charakter prowadzonej działalności – od świadczeń najbardziej „lekochołonnych” typu wybrane zakresy onkologiczne, po działalność najbardziej „osobochłonną” np. z zakresów opieki psychiatrycznej czy rehabilitacji. (<https://issuu.com/kgprojekt/docs/medinfo2012-07>, stan na 5.01.2018).

Odwołanie się w przekładzie do terminologii ekonomicznej języka docelowego i funkcjonujących w nim wzorców słowotwórczych miałyby istotne znaczenie dla wymowy powieści, ponieważ po raz kolejny Jelinek obnaża za pomocą języka obraz świata, w którym człowiek traktowany jest wyłącznie jako dobro ekonomiczne, a jego przechowywanie, magazynowanie nie może generować strat. Koszt nie może być wyższy niż zysk. Przymiotnik *personalintensiv* spolszczono za pomocą omówienia „wymaga intensywniejszej opieki personelu”. Jest to tłumaczenie, oddające co prawda treść przymiotnika *personalintensiv*, ale będąc frazą języka ogólnego, osłabia ono konotacje z językiem ekonomicznym. Ponieważ ma ono na celu obnażyć widzenie świata wyłącznie przez pryzmat ekonomiczny, należałoby wybrać rozwiązanie systemowe: *bo wymaga wtedy dużych nakładów personalnych* lub *bo staje się wtedy bardzo osobochłonny*. To ostatnie rozwiązanie jednoznacznie odsyła do żargonu fachowego.

Przywołajmy szerszy kontekst, by pokazać, że Jelinek korzysta tutaj z metafory magazynowania, na co wskazuje rzeczownik *Lagerstelle*, oznaczający miejsce składowania i używany w kontekście gospodarki magazynowej:

Zwischen den **Lagerstellen** ist der Platz von etwa dreißig Zentimetern freigelassen, knapp ein Menschenfuß, damit **der Inlage** notfalls aufstehen und sich einmal erleichtern kann, was er nicht im Bett machen darf, weil er sonst **personalintensiv** wird. Dann **kostet er mehr als seine Betteinlage wert ist** und wird an schrecklichere Orte **verbracht**. (KS, 98)

Jelinek celowo nie używa brzmiącego podobnie rzeczownika *Lagerstätte* lub *Lagerstatt*, które oznaczają ‘łóżko, miejsce spoczynku’, *Lagerstätte* ponadto też ‘miejsce magazynowania’. Może ma to sugerować językowy lapsus, przejście, ale *de facto* odsłania sposób myślenia o chorych.

Fragment ten spolszczono następująco:

**Między posłaniami** zostawiono mniej więcej trzydzieści centymetrów miejsca, **szerokość** ledwie ludzkiej stopy, żeby **zawartość łóżka** w razie potrzeby mogła wstać i się wypróżnić, czego nie może robić w łóżku, bo wówczas **wymaga intensywniejszej opieki personelu**. A wtedy **kosztuje więcej niż wart jest jego wkład w łóżko** i zostaje **przeniesiony** w jeszcze straszniejsze miejsca. (PI, 119)

Leksem *Lagerstelle* przełożono jako *posłanie*. W ten sposób zmienia się zapośredniczony językowo obraz świata. Człowiek przestaje być magazynowanym towarem. Tłumacz prawdopodobnie zdecydował się na takie rozwiązanie, gdyż nie ma w języku polskim synonimu słowa *łóżko*, który przypominałby konturem dźwiękowym miejsce składowania. Mimo wszystko jednak dokładny literalny przekład omawianego rzeczownika pozwoliłby pozostać w obrębie metaforyki, odsłaniającej zdehumanizowany, zekonomizowany obraz świata społeczeństwa, które Erich Fromm nazwał nekrofilnym. Natomiast użyte tu *posłanie* sprawia, że obraz świata jest w tym miejscu w przekładzie nieco bardziej humanitarny. Dehumanizacja nie znika na szczęście całkowicie z obrazu świata ewokowanego przez przekład, podkreśla ją urzeczowienie widoczne we frazie *zawartość łóżka*, która jest tłumaczeniem rzeczownika *Inlage*. Jest to przekład w pełni adekwatny.

Kolejna metafora konceptualna, którą znaleźć można w odniesieniu do osób chorych, to CHORZY TO ZWIERZĘTA:

Geistesversehrte sind **raumgreifender** als die **Normalausführung**, sie lassen sich nicht mit Ausreden abspeisen und benötigen zumindest soviel Auslauf wie ein mittelgroßer **Schäferhund**. (KS, 97)

Upośledzeni na umyśle **potrzebują więcej przestrzeni niż wersja normalna**, nie dają się zbyć byle wymówką i muszą mieć co najmniej tyle spaceru, co średniej wielkości **wilczur**. (PI, 118)

Leider kann man nicht plötzlich doppelt für eine Person kassieren, sonst täte man es. **Was da liegt, das pickt**, und das zahlt – für die Zweitfamilie zahlt es sich aus. (KS, 98)

Niestety nie da się ni stąd ni zowąd inkasować podwójnie za daną osobę, bo inaczej już by tak robiono. Ci, co tu leżą, **dzióbiają okruszki** i płacą – dwurodzinie się to opłaci. (PI, 118–119)

Doch da ist nur ein riesiger Refektoriumstisch, für **diese Schweine** mit säurefester, abwaschbarer, kratzsicherer Resopalplatte überzogen, weil sie nicht wissen, wie man sich bei Tisch benimmt [...]. (KS, 98)

Lecz tam jest tylko olbrzymi stół refektarza, dla **tych świń**, stół z kwasoodpornym, zmywalnym, odpornym na zadrapania laminowanym blatem, bo oni nie wiedzą, jak się zachowywać przy stole [...]. (PI, 119)

We fragmentach tych, jak widzimy, osoby chore nazywa się świniami, porównuje do psów czy do dziobiącego ptactwa. Chorzy postrzegani są też jako nieuporządkowane, dzikie stado rzucające się na jedzenie („Rudel”). Urzeczowienie podkreśla ponadto potocznie używana konstrukcja gramatyczna *was... , das*, dosłownie: *co tu leży, to dziobie*. W tym kontekście przekład znowu okazuje się nieadekwatny, bo przez użycie zaimka wskazującego *ci* „rzeczy” stają się na powrót „osobami”.

Rzeczownik *Normalausführung* (*wersja standard*) jest także zapożyczony z ekonomii i stanowi odwołanie do metafory CZŁOWIEK TO PRODUKT (MASOWY). Z ekonomiką wiąże się też: *Bettenzahl aufstocken* (KS, 98) – *zwiększyć liczbę łóżek* (PI, 118), *sich auszahlen* (por. KS, 98) – *opłacać się* (por. PI, 119). Sanatorium ma być rentownym przedsiębiorstwem.

Metafora CHORZY TO GORSZA WERSJA, TO KARŁY, TO DZIECI znajduje wykładnię m.in. w używanych przez autorkę zdrobnieniach, stanowiących nawiązanie do bajki Grimmów o Królownie Śnieżce<sup>6</sup> :

Oft hat einer Grund zu der Frage, wer **in seinem Bettchen gelegen, von seinem Tellerchen gegessen oder in seinem Kästchen gekramt habe**. Diese **Zwerglein!** Ertönt der Gong, der ersehnte, fürs Mittagessen, streben die Zwerge in ungeordneten **Rudeln** tretend und drängelnd dem Raum zu, wo ihr Schneewittchen auf jeden einzelnen von ihnen in seiner zarten Anwesenheit wartet. [...] und das Geschirr ist aus Plastik, damit kein Idiot sich oder andere verdrückt, und **keine Messerchen, keine Gäbelchen, nur Löfflein fein**. (KS, 98)

Często pojawia się powód, by postawić pytanie, **кто spał w moim łóżeczku, kto jadł z mojego talerzyka czy grzebał w mojej skrzynecce. Ach, te krasnoludki!** Gdy rozlegnie się gong, ten wytęskniony, na obiad, krasnoludki chaotycznymi **stadami**, przepychając się i tłocząc, zmierzają w stronę sali, gdzie ich Królowna Śnieżka czeka na każdego [...]. [...] a zastawa jest plastikowa, żeby żaden z tych **głupków** nie mógł przywalić sobie lub komuś innemu, i **nie ma nożyków, nie ma widelczyków, są tylko łyżeczki**. (PI, 119)

Zdrobnienia użyte w oryginale zostały przełożone adekwatnie. Obraz jest czytelny dla polskiego odbiorcy, gdyż również w literaturze polskiej

<sup>6</sup> Bogactwo nawiązań intertekstualnych u Jelinek analizuje na przykładzie wczesnych powieści autorki Majkiewicz (2008). W omawianym tutaj przypadku możemy odwołać się do tego, co Eco nazywa „intertekstualnymi scenariuszami” (Eco 2014: 59), a znajomość odpowiednich intertekstów każe traktować opisaną rzeczywistość jako „antybajkę”. Przesłanie Jelinek brzmieć mogłoby bowiem: W sanatorium pensjonariusze tylko pozornie żyją jak w bajce.

(np. w *Ferdydurke*) używa się zdrobnień, by ukazać zinfantylizowany obraz świata.

Metafora CHORZY TO DZIECI występuje też w przełożonym nieadekwatnie wyrażeniu *Winkewinke machen* (KS, 99). Fraza ta oznacza 'zrobić papa', a nie *pomachać* (PI, 120), w przekładzie ojciec protagonistki w sposób nieuzasadniony przestaje być zdzieciniały.

Ostatecznie jednak biznes się kręci, bo profit z chorego ciągną obie strony: „Jedni potrzebują jego niebytu, drudzy, jego pobytu” (PI, 120).

## 7. Podsumowanie

Jak zauważa jedna z badaczek twórczości Jelinek, pisarka kreuje w swych tekstach „najgłębszą apokalipsę współczesności» bez «pozytywizmu jutra»” (Gürtler 1990: 131), ukazując na różnych poziomach relacji międzyludzkich dehumanizację. Krytyka podkreśla, że w twórczości Jelinek nie tyle chodzi o pisarstwo pornograficzne czy moralitety zakorzenione w filozofii egzystencjalnej, lecz o mikrosocjologiczne analizy zniszczonego człowieczeństwa (Burger 1990: 20). Ludzie, występujący w jej utworach, „są w literalnym sensie zdehumanizowani”, zdeterminowani społecznie, zredukowani do popędów biologicznych (tamże: 22). Niniejsza analiza potwierdza tezę o dehumanizacji. Jelinek ukazuje człowieka umysłowo chorego jako rodzaj własności, którą się dysponuje, ażeby ciągnąć z niej jak największe profity. Potwierdza to konstatację Ericha Fromma (1979: 74), który zauważa, że normy obowiązujące w danym społeczeństwie kształtują charakter jego członków, nastawionych współcześnie coraz bardziej na nabywanie własności celem pomnożenia zysków. Jak pokazano, triada „rzecz – posiadanie – zysk” leży u podstaw relacji międzyludzkich w powieściowym świecie Jelinek i znajduje swój wyraz również w używanym w powieści języku.

Humanitaryzm danej kultury i społeczności jest szczególnie widoczny w jej stosunku do najsłabszych. Ich niehumanitarne traktowanie ujawnia też szczególnie wyraźnie odczłowieczenie człowieka i kultury. Nie jest to tylko problem Austrii lat 80-tych. Można powiedzieć, że Jelinek, podobnie jak inni pisarze i myśliciele (wcześniej np. Fromm 1976), włączyła „system wczesnego ostrzegania”, w sposób wrażliwy i dalekowzroczny dostrzegając niebezpieczny kierunek rozwoju współczesnej kultury, w którym człowiek nieproduktywny staje się „odpadem” i którego najlepiej się pozbyć, bo generuje niepotrzebne koszty.

Jelinek w *Die Klavierspielerin* rysuje obraz społeczeństwa, w którym wszystko sprowadza się do żądzy zysku, posiadania, a człowiek przestaje

być podmiotem, stając się przedmiotem. Czyni to, jak pokazała analiza, za pomocą szeregu metafor konceptualnych: CZŁOWIEK TO TOWAR, CZŁOWIEK TO PRODUKT (MASOWY), CZŁOWIEK STARY I CHORY TO ODPAD, CHORY TO BRUD, CHORZY TO ZWIERZĘTA, CHORZY TO GORSZA WERSJA, CHORZY TO KARŁY, CHORZY TO DZIECI, SANATORIUM TO PRZEDSIĘBIORSTWO NASTAWIONE NA ZYSK. Wykorzystywane słownictwo pochodzi w konsekwencji z pól tematycznych niemających na pozór nic wspólnego z opieką nad chorymi i służbą zdrowia: z pola logistyki i gospodarki magazynowej, produkcji masowej, gospodarki odpadami, tworząc ramę interpretacyjną dla opisywanych zjawisk społecznych.

Czy taki sam obraz świata przekazuje przekład? Strategia tłumacza nie jest konsekwentna i oscyluje między adekwatnością a akceptowalnością. Kiedy Turyczyn tłumaczy adekwatnie, stosuje kalki, tłumaczy syntagmatycznie, co pozwala czytelnikowi polskiemu zrozumieć krytykowany przez autorkę obraz świata bohaterów powieści, którzy mają reprezentować przynajmniej część austriackiego społeczeństwa. Skuteczne okazuje się też wykorzystywanie w przekładzie wyrażen pochodzących z analogicznych pól tematycznych, które uruchamiają podobne ramy interpretacyjne jak oryginał (np. *efektywne składowanie*). Ten zabieg wyśmienicie łączy adekwatność z akceptowalnością.

Jednak w wielu analizowanych przykładach przekład jest złagodzony, mniej wyrazisty i jednoznaczny, część pól metaforycznych, szczególnie metafory CZŁOWIEK STARY, CHORY TO ODPAD oraz CZŁOWIEK STARY TO MAGAZYNOWANY TOWAR ulega osłabieniu. Czy wynika to wszakże z „paraliżującego dylematu nieprzekładalności”, jak mówi o potyczkach z tekstami Jelinek Majkiewicz (2016: 12)? Zwykle nie. Również w polszczyźnie możemy powiedzieć, że *produkowane są odpady* zamiast *powstają odpadki*, użyć terminu *miejsca składowania/magazynowania* zamiast słowa *poślanie*, czy innych alternatywnych rozwiązań, które zostały szczegółowo omówione w krytyce przekładu. Stąd należy uznać, że tłumacz zaniechał przekazania obrazu „światów za słowami”, pytanie tylko czy świadomie. Myślę, że raczej zawiodła w tym przypadku analiza *ex ante*, że tłumacz nie zdawał sobie sprawy z istotności językowych i tekstowych obrazów świata w powieści Jelinek, skąd wynika też niespójna strategia, a właściwie jej brak.

Na pytanie, czy można innymi słowy wyrazić te same obrazy świata, trzeba chyba odpowiedzieć przecząco, jeżeli pod pojęciem „innymi słowy” rozumie się „zmianę perspektywy przez werbalizację innych elementów treści”, natomiast twierdząco, jeżeli owe inne słowa odnoszą się do tego samego pola tematycznego. Nie jest natomiast niemożliwe wyrażenie tych samych zapośredniczonych językowo obrazów świata w innym języku, mimo iż odbiorca może być skonfrontowany ewentualnie z obcością, a rozwiązania zdają

się niekiedy balansować na granicy akceptowalności lub nawet ją naruszać. Zawsze pozostaje wszak kwestia, w imię czego przekład posługuje się obcością. Jeżeli w imię adekwatności, to przekład literalny, o którym mówi Berman, odtwarzający „zespół znaczeń właściwy utworom (będący czymś więcej niż sens)”, a jednocześnie przekształcający własny język jest usprawiedliwionym rozwiązaniem (Berman 2009: 264). Na pewno jest on zasadny, gdy chcemy przekazać odbiorcy obce obrazy świata, zapośredniczone przez język. Część metafor konceptualnych udało się zachować głównie dzięki przekładowi literalnemu, stąd również spolszczenie powieści stanowi swoiste *memento*.

## Literatura

- Albrecht Jörn, 1990, *Invarianz, Äquivalenz, Adäquatheit*, [w:] *Übersetzungswissenschaft. Ergebnisse und Perspektiven. Festschrift für Wolfram Wilss zum 65. Geburtstag*, red. Reiner Arntz, Gisela Thome, Tübingen, s. 71–81.
- Barańczak Stanisław, 2004, *Ocalone w tłumaczeniu*, Kraków.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Berman Antoine, 2009, *Przekład jako doświadczenie obcego*, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, red. Magda Heydel, Piotr Bukowski, Kraków, s. 249–264.
- Burger Rudolf, 1990, *Der böse Blick der Elfriede Jelinek*, [w:] *Gegen den schönen Schein. Texte zu Elfriede Jelinek*, red. Christa Gürtler, Alexander von Bormann, Frankfurt, s. 17–29.
- Czachur Waldemar, 2011, *Diskursive Weltbilder im Kontrast. Linguistische Konzeption und Methode der kontrastiven Diskursanalyse deutscher und polnischer Medien*, Wrocław.
- Dąbmska-Prokop Urszula, 2000, *Adekwatność*, [w:] *Mata encyklopedia przekładoznawstwa*, red. Urszula Dąbmska-Prokop, Częstochowa, s. 31–32.
- Dobrzyńska Teresa, 1984, *Metafora*, Wrocław.
- Duden. *Deutsches Universalwörterbuch*, 2001, Mannheim. [CD-ROM].
- Eco Umberto, 2014, *Quasi dasselbe mit anderen Worten. Über das Übersetzen*, München.
- Fillmore Charles, 1982, *Frame Semantics*, [w:] *Linguistics in the Morning Calm*, red. The linguistics Society of Korea, Seoul, s. 111–138.
- Fromm Erich, 1976/1979, *Haben oder Sein: Die seelischen Grundlagen einer neuen Gesellschaft*, przeł. na j. niem. Brigitte Stein, Stuttgart.
- Gürtler Christa, 1990, *Die Entschleierung der Mythen von Natur und Sexualität*, [w:] *Gegen den schönen Schein. Texte zu Elfriede Jelinek*, red. Christa Gürtler, Alexander von Bormann, Frankfurt, s. 120–134.
- Kajtoch Wojciech, 2008, *Językowe obrazy świata i człowieka w pracy młodzieżowej i alternatywnej*, t. 1, Kraków.
- KS – Jelinek Elfriede, 2005, *Die Klavierspielerin*, Reinberg bei Hamburg.
- Lakoff George, Johnson Mark 1988, *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz Krzeszowski, Warszawa.
- Lakoff, George, Johnson Mark 1998. *Leben in Metaphern: Konstruktion und Gebrauch von Sprachbildern*, przeł. Astrid Hildenbrand, Heidelberg.

- Majkiewicz Anna, 2008, *Intertekstualność – implikacje dla teorii przekładu. Wczesna proza Elfriede Jelinek*, Warszawa.
- Majkiewicz Anna, 2016, „Właściwie jestem nieprzetłumaczalna”. *O prozie Elfriede Jelinek w polskim przekładzie*, Katowice.
- Mariański Janusz, 1993, *Dehumanizacja*, [w:] *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. Władysław Piwowarski, Warszawa.
- Minsky Marvin, 1975, *Frame-system theory*, [w:] *Interdisciplinary Workshop on Theoretical Issues in Natural Language Processing*, red. Roger C. Schank and Bonnie L. Nash-Webber, Cambridge, MA.
- PI – Jelinek Elfriede, 2004, *Pianistka*, przeł. Ryszard Turczyn, Warszawa.
- Schank Roger C., Abelson Robert P., 1977, *Scripts, Plans, Goals and Understanding: an Inquiry into Human Knowledge Structures*, Hillsdale, NJ.
- Schreiber Michael, 1999, *Übersetzungstypen und Übersetzungsverfahren*, [w:] *Handbuch Translation*, red. Mary Snell-Hornby, Hans G. Höning, Paul Kußmaul, Peter A. Schmitt, Tübingen.
- Tacke Alexandra, 2013, *Die Klavierspielerin*, [w:] *Jelinek-Handbuch. Leben – Werk – Wirkung*, red. Pia Janke, Stuttgart, s. 95–102.
- Tokarski Ryszard, 1996, *Ramy interpretacyjne a problem kategoryzacji*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. Renata Grzegorzycowa, Anna Pajdzińska, Lublin, s. 97–112.
- Tokarski Ryszard, 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.
- Zawisławska Magdalena, 1998, *Rama interpretacyjna jako narzędzie analizy tekstu*, [w:] *Tekst. Analizy i interpretacje*, red. Jerzy Bartmiński, Barbara Boniecka, Lublin, s. 35–44.

THE LINGUISTIC VIEW OF A DEHUMANIZED WORLD: THE MENTALLY ILL IN ELFRIEDE  
JELINEK'S *DIE KLAVIERSPIELERIN* AND ITS TRANSLATION INTO POLISH  
BY RYSZARD TURCZYN

The article analyzes a fragment of the novel *Die Klavierspielerin* by Elfriede Jelinek and its translation into Polish by Ryszard Turczyn. Jelinek's novel can be regarded as a social novel, in which the author performs not only an analysis of individual fate but also of the society, where an individual is treated as a "social product". The analysis of the human and social condition takes place in Jelinek's work through a language that mercilessly reveals the way the protagonists think, as well as social mechanisms. The article shows how Jelinek's language reveals contemporary dehumanization in relation to the elderly and the mentally ill. Based on the theory of cognitive metaphors, the author analyzes textual worldview: she assumes after Lakoff and Johnson, and indirectly also after Jelinek, that linguistic metaphors are manifestations of conceptual metaphors. At the same time, the article attempts to investigate whether and how much this linguistic worldview has been reproduced in the Polish translation of the book.

KEY WORDS: linguistic worldview; dehumanization; translation; conceptual metaphor; frames; semantic field; mentally ill; waste; merchandise